Hod II. Wilnia 27 Lutaho 1914 hodu. № 10.

# BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

**Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.**

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

**Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści** (słowy Chrystusa).

## Bliźniaho, jak samoho siabie...

U adnosinach naszych da bliźniaho dwajaki wypaŭniać majemo abawiazak: pierszy — nia czynić zumyśla czahoś błahoha, a druhi, szto pamima taho, nakazuja niaści czym można jamu ŭsłuhu, dzie jana patrebna.

Pad hetym aposznim najczaściej razumiejecca ŭ nas mienszaja abo bolszaja achwiarnaść, jakuju rabić możem bratom naszym z hrasza, ci inszych dastatkaŭ, jakije ŭ žyćciu wyhadniejszym astajucca. Adnak nia ŭ kożnahož zbytak hety traplajecca. Mnohije czasta i hłybokaho serca ludzi ni majuć taho pryjemnaho — ziemskaho hruzu poŭnaj torbaczki, im tut na ziamli heta atkazano. Ci dziela taho ŭsio ni majuć jany sposabu ŭspamahać, pacieszać, razsypywać kruhom miłaść,—rabić dabro bliźnim? — Pryhledzimsia czaławieku i tym bahactwam, jakimi nadzialiŭ jaho Stwaryciel— uhledzim, szto ni jadyny heta sposab byci pryjacielam, pacieszycielam, hojaczym rany płaczuczym i pahrazszym u niadoli.

Ni nadzialiŭ mo ciabie Ohlad Boży dobrami ziemskimi, zatojaž ułažyŭ u duszu twaju inszaje bahaćcie — upasažyŭ Ciabie skarbam serca i ducha. Dzialisia, czym możesz z bratam swaim, czasam badaj bahatym pa ziemsku, ale ni ŭsiody szczaśliŭszym, bo daloka ni ziemskaje dobra robić czaławieka takim. Idzi i pamažy jamu.

Ahlańsia nawokała siabie, a miłaść da bliźniaho padychtuje, szto rabić majem.

Asiraciełaja siamiejka, katoraj najwialikszaja paciecha ŭ žyćciu, baćka najdarażejszy nidaŭna zyjszoŭ u mahiłu, smutnyje piražywaje hadziny; ŭ chatcy, na humnie, pry raboci ŭsiudy žywo prypaminajecca nichwat taho, szto žyŭ razam, kachaŭ szczyra, žywiŭ, adziewaŭ, swajej pracaj mazolnaj padtrymywaŭ byt radni.

Pajdzi tam, zabaŭsia jakuju hadzinku, daj paczuć asiraciełym, jak ty atczuwajesz ichniujŭ stratu i razumiejesz całuju jaje wialikaść. I kali ŭdałosia Tabie pacieszyć ich, asaładzić kryszku horkaje žyćcio, kinuŭszy iskru nadziei na Ohlad Boży, szto i ab rabaku pomnić,—wiedaj, szto nia bolsz zrabiŭby nasyciŭszy hałodnaho kuskom chleba z niwy swajoj dabytaho.

Daŭ tabie Boh žywuju wiasiołuju naturu — wykarystaj z hetaho daru. Twoj bliźni addaŭna ni rastajecca z łožam, da katoraho chwaroba ciažkaja jaho prykawała. Chwareja nibaraka, choć kaniecznaść pracawać niawoliłab, lažyć može ŭ bieznadziejnaści, ni rad i słoncam jasnym i pahodaju pieknaj, „ni dla mianie" dumaje, i heta hniacie bolsz i dabiwaje słabyje siły jaho. Prychodzia świata, ludzi pryjmajuć wiasielszy woblik,—jamuž usiudy adnoje, a moža adzinoki ŭ chaci atczuwaje hłybiej swaju ciažaść, czymś kali. Achwiaruj, bracie, czasinu, pajdzi, siadź pry łožu, adwiadzi dumku jaho ŭ światlejszuju krainu, chaj bliśnie prad waczami jaho zorka lepszaj budučzyny, zabaŭ jaho, raskažy sztoś wiasielejszaho i kali na wustach schwarełaho wydabyłaś uśmieszka pahodniaja—dobry i miłaserny ŭczynak zrobIany. Pakiniesz jaho ŭžo akrepszym na duchu, a ŭspa-

min, szto jość serca pryjacielskaje, szto pomnić, ab im apuszczanym, dadaść jamu bolsz sił piranasić ciażaść chwaroby.

Zdarycca tabie niedzie z sirotkaj spatkacca, wykarystaj akaziju. Może jana i maja prytułak siaki—taki i nihałodnaja, adnak taho mało, ni czujeć bo nad saboj ciopłaj matczynaj apieki, ni daznaje toj radaści, jakuju majuć dzieci, witajuczy z darohi tatka ci matku. U jaho niawinnych zadumannych woczkach wyczytujem niejki niawyskazany smutak, choć wyraźna samo i nie narakajeć; zahlań da jaho serca—balić jano, uspakoj, sahrej ciopłym słaŭcom, pryharni. Raskażу jamu szto koleczy z żyćcia niaboszczycy matki, upryhož niejkije wypadki pieknymi abrazkami; pakażу, szto ty razumiejesz jahony smutak, spahadajesz siroczamu żyćciu, uli ŭ duszu nadzieju, szto ni naŭsiody matka ŭtraczana jamu, szto jana molicca za jaho prad Boham i pa hetym żyćci spatkajucca razam i tam buduć wieczna żyć. Czym acanić możesz padziaku dziciaci, kali jaho serca szepcze „jaki jon dobry, jon mianie lubić" i szczyrym swaim ŭzhladam żahnaje ciabie adchodziaczaho.

Bohu adnamu może wiedamo, jakoje żyćcio niejkaja ŭdawa z dziaćmi piranosić. Daŭniej miełasia radnia niejzhorsz; umior baćka, nastupiła zmiena. Hoład, biednata zahladajuć czasto pad ichnieju strechu; prasić u znajomych pomaczy ni majuć adwahi, dyk kałatajucca sami jak moha, zażywajuczy ciażkaj doli, tyż heta baczysz. Nia możesz sam czymś uspamahczy, miż znajomymi paszukaj rady, zbiary sioje-toje cichieńko i czym zmożesz paciesz biednych.

Staŭsia ŭ susieda wypadak niszczasny na poli ci ŭ chacie, żywioła zhinuła, haspadar sumny, zadumany chodzia — harujeć. O, nie każy, „dobra jamu hetak", nia cieszsia z biady, nia budź zimnaho serca — chaj heto daloka ad nas budzie — pajdzi, zhani ciomnuju dumku z czała jaho, paciesz, paradź, pasob jamu na darohu wybracca. — Chtoż piraliczyć może ŭsie mażliwyje zdareńnia u żyćciu ludzkim, dzie praz miłaść stacca można henym Samarytaninam, hojaczym rany bliźniaho. — Lubi bliźniaho, ci ty bahaty, ci biadniejszy, lubi, a miłaść zaŭsiody znajdzie sposab, jak wypaŭniać prawo heto. — Ci zaŭsiody hetak i bywaje — mnohije pastupki ludzkije pakazujuć inaczej. Skolki serc chałodnych, by lod, na niadolu bratoŭ swaich.

Dyk zaŭczasu ŭżo prabudżać patreba ŭ dzieciach asabliwie ŭ dziaŭczynkach, ŭrażliwych bolsz, miłaść da bliźniaho, kab mahli pośla spahadać jamu u roznych ciażkich wypadkach, a prykaz Bożу „Bliźniaho, jak samoha siabie" budzie wypaŭniany miż nami.

Rym 5|3—14.

*J. R-c.*

---

## *Sztokolwiek ab pjanstwie.*[1]

*Harełka to zhuba na biedny narod;*
*Ksiandzy ludziej prosiać ni brać jaje ŭ rot,*
*Ali da harełki, chto prywykszy byŭ,*
*Pjeć jaje tak sama, jak i raniej piŭ.*
*Dobraż, chto bahaty, maić hroszy mnoha,*
*Kali toj i wypjeć ni bajaczyś Boha,*
*I to jaszcze dobra kali jon nia ŭpjecca,*
*Swińnioj nia staniecca, ni z kim ni pabjecca,*
*A kali, broń Boża pirabiareć mieru,*
*Sam siabie spaskudzić i skamfuzić wieru.*
*Astanieszsia durniam i śmiajucca ludzi,*
*A szto prapjesz hroszy, to ŭ ciabie nia budzi,*
*Dreń twajo bahaćcia, nima tabie sławy,*
*Kali ty upjeszsia aż waliszsia z ławy*
*Ali jaszcze hory, kali ni bahaty*
*Prapiwajeć hroszy i ni hladzić chaty;*
*Chałodnaja chata i ŭ jej bizparadki:*
*Hałodnyja dzietki prosiać chleba ŭ matki,*
*A chleb u ich czorny, dy j taho nia mnoha;*
*Haładajuć dzieci praz baćka durnoha,*
*Bo jon lepi wypjeć, a chleba nia kupić*
*A jak pryjdzić pjany, dyk dziaciej adłupić;*
*Sam jon haładaić, ali wypić treba!*
*Dziaciom ni chwataić i czarnaha chleba,*
*A jak żonka skażyć, kab jon nia piŭ wodku*
*Tady aszaleić kryczyć na ŭsiu hłotku;*
*A czasam bywaić i żonca adłupić,*
*Sam u łapcioch chodzić, a botaŭ nia kupić.*
*Pjanicy chryścianie szto raz to durniejuć:*
*Żydoŭ spamahajuć, a sami biadniejuć.*
*Mużyczok pracuić, szto aż pot lijecca,*
*Jak zarobić hroszy, dyk pojdzie i ŭpjecca*
*A tady jak durań upiŭszysia chodzić,*
*A toja ni znaić, szto harełka szkodzić.*

---

[1]) Wiersz hety, nie zważajuczy na słabyja jaho formy, drukujem, dziela pieknych prostych myślaŭ, wyrażanych u im prostym sielanskim chłapcom, jakim jość aŭtor hetaho wiersza.

*I kali chto mocna ŭpiwacca lubić;*
*Papadziecca czasam, szto prapjeć, szto zhubić*
*A takża bywaić, szto dobryje ludzi*
*S kiszeni paciahnuć i ŭ ciabie nia budzi.*
*Inszy jak upjecca, dyk asz stanić rakam,*
*Dyk i paczot hetkim horszy jak sabakam*
*Dobraha sabaku, dyk aspadar lubić*
*A pjanica dureń, szto sam siabie hubić*
*Prapiwaić hroszy choć ich i nia mnoha*
*A jak abiadnieić, dyk winuić Boha.*
*Szto nj daŭ Boh szczaścia, szto jon ni bahaty,*
*A toja ni znaić, szto sam winawaty.*
*Mużyki papjucca, a żydy śmiajucca,*
*Mużyckija hroszy żydom astajucca.*
*Dajuć zarabotku za piwa i wodku*
*Nia kupić, szto treba, a lijeć u hłotku.*
*A dziaciej nia wuczuć, juk na świecie żyć,*
*Ni chwataje chleba, addajuć służyć,*
*A żydy chitrejszy za nas mużykoŭ*
*I ŭ ich mała znajdzisz pjanych durakoŭ.*
*Dziaciej żydy wuczuć choć ich i najboli*
*Takża ni puskajuć ich pa swajej woli*
*Nia wuczuć pić wodku, jak naszyje wuczuć,*
*A kali paznaić, dyk jaszcze aduczyć,*
*Bo żyd toja znaić, szto chleba kupić*
*Kudy karyśniej, czym hroszy prapić*
*Roznyja tarhoŭli ŭ rukach u żydoŭ,*
*Bo jany nia lubiuć ciażołych trudoŭ*
*U ich i żydoŭki kudziel ni praduć,*
*A choć ni wialiku tarhoŭlu wiaduć,*
*S pjanic biełarusaŭ i smiajacca można*
*Dabro prapiwaić i kiszeń parożna*
*Kali Boh karaić nia można smiejacca,*
*Bo j toja bywaić druhi rad staracca,*
*A kali ni maić pomaczy ad Boha,*
*Dyk tady i chitry nia zrobić niczoha.*
*Budź choć najchitrejszy durniam astaniecca,*
*Kali czaławieku nidzie ni ŭdajecca;*
*Tady ni smiejacca dy pamahać treba*
*Kali budzisz dobry, dyk zasłużysz nieba.*
*Jość takija ludzi szto, rady śmiajecca,*
*Jak widzić druhomu choć szto ni ŭdajecca.*
*Bratcy Chryscijanie, chto wieryć u Boha,*
*Nia życzcia nikomu niczoha błahoha,*
*Wyraczymsia bratcy hresznaha nałohu,*
*Za pjanicaŭ hresznych pamolimsia Bohu:*
*Ach Boża nasz mocny, my hresznyja ludzi,*
*Ciabie mocna prosim, chaj pjanstwa nia budzi,*
*Kab heta harełka na ŭsiohdy zwiałasia,*
*Kab jaje ni hnali praŭda adżyłasia.*

*J. Łaszkowicz.*

---

# Czaho płaczysz?

Tamasz byŭ wielmi pabożnym czaławiekam i widziaczy, jaki ciapier świet papsuty, jon czasta szczyra maliŭsia da Matki Najświaciejszaj, kab Jana ŭprasiła ŭ Syna Swaho taki zdarowy rozum dla ŭsich na świecie ludziej, kab zrazumieli jany ŭsiu brydotu żyćcia biaz wiery, nadziei i miłaści, a miłaści najwyszejszaj da Boha, z katoraj jak reczka z żarała wypływajuć ŭsie inszyja cnoty chryścijanskija.

Kab zrazumieŭszy heta, ŭsie i ŭsiudy biez rożnicy stanu, wieku i mowy zwiarnulisia da Boha praŭdziwaho i ŭsie jak adzin usimi sercami i cełaj swajej istotaj. Jaho nad ŭsio miławali i nikoli nie rabili czaho koleczy, szto moża Jamu nie padabacca.

Woś kali hetak adzin raz jon maliŭsia uklenczyŭszy pierad abrazam Matki Boskaj i zastanaŭliwaŭsia nad słabaściaj natury ludzkoj, dy buntaŭnickim ich rorumam, szto niraz cialesnuju wyhodu liczyć jadynaj metaj żyćcia swaho i ŭ zadumie hetaj badaj szto zdramaŭ. pakazaŭsia Tamaszu Anioł u bieli z załacistymi skrydłami. Jon płakaŭ uschlipywajuczy, a ślozy ciakli czurkom z wocz jaho. Dyk aśmieliŭsia Tamasz i spytaŭ Anioła „Czaho płaczysz?“ A toj jamu u atkaz: „Bo wielmi szkoda mnie hetoha narodu... Ja — storaż Biełarusi; naszusia ŭściaż nad hetym krajam i widżu jaho hora, dy niadolu, a pamahczy ni mahu, bo narod hety hardzić maimi radami i niachocza pakidać hresznych, hubiaczych jaho nałohaŭ: hultajstwa, pjanstwa, marnawańnia czasu na hru ŭ karty i inszyja reczy szkodnyja, da katorych ciahnieć spsutaja natura i zły duch namaŭlaja. Jość praŭda dzie nia dzie asoba, szto nie zatykaja wuszej na maje rady i pośla hetyja rady pierakazuja bratom swaim, ale tyje jak mianie, tak i hetych razumnych brataŭ swaich nia choczuć słuchać...

*Treba kab usie takija razumnyja asoby malilisia da Boha ab zdarowy razum dla narodu, a sami ŭsciaż pracawali nad*

*paprawaj bratoŭ, wuczaczy ich nia tolki słowam, ale najbolsz prykładam.*"

Skazaŭszy heta znik Anioł, a Tamasz padniaŭ woczy na abraz Matki boskaj. U wuszach jaho jeszcze zwinieli słowy Anioła: „*Treba, kab usie malilisia da Boha ab zdarowy razum dla narodu, a sami uściaż pracawali nad paprawaj bratoŭ, wuczaczy ich nia tolki słowam, ale najbolsz prykładam.*"

B. J.

# Światy Jan Boży.

U miasteczku Monte major Elnowo ŭ Portuhalii 8-ho marca 1495 h. u biednych, ale szczyra pabožnych baćkoŭ naradziŭsia chłopczyk, katoramu dali imie Jan. Hadawali jaho ŭ najlepszy sposab, dyk byŭ dobry i nadta cikawy.

Praz cikawaść hetu buduczy jeszcze małym kinuŭ baćkoŭ i s adnym padarožnym paszoŭ da Madrytu, ale toj pakinuŭ jaho ŭ h. Oropesa, dzie Jan staŭ u adnaho haspadara na słužbu. Toj jaho palubiŭ i pawieryŭ us:u haspadarku, ale Jan nia lubiŭ adnastajnaści žyćcia i kinuŭszy hetu słužbu paszoŭ u wojska. Tam miž papsutymi tawaryszami i jon zrabiŭsia razpusnym i wialikim hresznikam.

Za nidahlad pawieranych jamu reczaŭ prahnany z wojska kidaŭsia s paczatku to siam to tam, ale paśla wiarnuŭsia u radzimy horad, dzie dawiedaŭsia, szto matka jaho pamiorła sa zhryzoty pa stracie adzinokoha syna, a baćka astaŭszysia ŭdaŭcom ustupiŭ da zakonu.

Heta nawiało Jana na dumku, szto i jamu treba paprawicca, dy pakutawać za hrachi. Dyk adbyŭ s całaha žyćcia spowiadź, dy pastanawiŭ udacca miž pahancaŭ, kab tam być zamuczanym za wieru u Chrystusa i hetkim paradkam zmyć swaje hrachi. Kaliž zajechaŭ u Afryku, dyk tam spatkaŭ swietłaha spawiednika, katory jamu paradziŭ wiarnucca ŭ Hispaniju, szto jon i zrabiŭ. Tut jon zarablaŭ sabie chleb, pradajuczy abrazki, dy knižki da nabažensta.

Adnaho razu iszoŭ Jan na fest u Grenadu sa swaim tawaram i dumaŭ ab tym, czymby moh służyć Bohu. Da jaho pryłuczyłosia dzicia, iszoŭszaje adno. Jan uziaŭ i nios, pakul ciažka zmaryŭsia, a tady sieŭ adpaczyć. Dzicianio zmianiłosia tak, szto Jan paznaŭ u im Pana Jezusa i znikło, pakinuŭszy ŭ rukach Jana jabłyczko s kryžykam i napisam: „*Janie Boży, kryž twoj czakaje ciabie ŭ Grenadzie*".

Słuchajuczy nawuku ŭ Grenadzie Jan staŭ hołasna płakać i bicca ab ścieny tak, szto ŭsie dumali, szto jon straciŭ rozum i zasadzili jaho ŭ waryjacki dom, dzie da krywi zbili rozgami, a jon pryhawarywaŭ. „Siaczycie cieła hresznaje, nichaj woźmie karu za hrachi swaje". A pośla rastłumaczyŭ, szto jon maja zdarowy rozum, ale jak mieŭ adwahu hraszyć, tak zachacieŭ publiczna pakutawać za hrachi

Abraŭszy sabie za prawadnika duchowaho ajca Awillu, katoraho nawuka prywiała jaho da takoha žalu za hrachi, zrabiŭ pastanaŭleńnie służyć aż da śmierc ubohim. Dy kupiŭszy dom i sabraŭszy z usiaho horadu ŭbohich, staŭ im służyć u dzień i ŭ noczy, zaspakaiwajuczy ich patreby duchowyja i cialesnyja. Za jaho prykładam paszli inszyje i ŭ taki sposab paŭstaŭ zakon *bratoŭ miłasernych.* Nichto nizdaleje apisać i wykazać, skolki paświenczaŭsia Jan Boży służaczy biednym i niszczaśliwym.

Za heta adzin ras, kali pa zwyczyju, naszoŭszy chworaho, ŭziaŭ na ruki dy pryniosszy ŭ swoj szpital staŭ caławać jamu nohi uhledziŭ na ich piatny ranaŭ, jakija byli ŭ P. Jezusa, padniaŭ woczy na chworaho i paznaŭ u im Chrystusa, katory skazaŭ: „*Janie, sztokoleczy robisz dla ŭbohich. liczu jakby Mnie samomu heta rabiŭ*" i znik.

Inszy raz pažar abchapiŭ uwieś szpital, tak, szto nichto nie adważyŭsia ratawać chworych, adzin Jan kinuŭsia ŭ ahoń i praz wokny padawaŭ chworych, a paśla łožki ich i kali ŭžo ŭsie byli wyratawany, sam wyszaŭ zdarowy, ŭ czym usie paznali cud Boży, bo prabyŭ u ahni bolsz hadziny.

Zakon *bratoŭ miłasernych* jeszcze pry žyćci Jana Božaha razszyryŭsia pa ŭsich katalickich krajoch, usiudy niasuczy pomac niszczaśliwym.

Straciŭszy zdaroje pry takoj pracy majuczy 55 hadoŭ ciažka zachwareŭ. Pryniaŭszy Światyje Sakramenty paprasiŭ usich wyjści s pakoju, a sam zlez z łožka uklenczyŭ i tulaczy da hrudziej kryž maliŭsia, a ŭ kancy skazaŭ: „Jezu, Jezu ŭ Twaje ruki addaju duszu maju" i zmoŭk. Braty zakonnyje ŭwajszli i znajszli Jana niažywym, klenczaczym s kryžam sierad pakoju. Heta było 8 marca 1550 h. Papież Aleksander VIII zaliczyŭ Jana u światyje 1690 hodu.

Braty chryścijanie, szmat z nas hreszym moža bolej, czym zmałada hraszyŭ Jan Božy; nawuczymosiaž ad jaho szczyraj pakutaj i paprawaj zhładzić swaje winy i aczyścić duszy naszy ad plamaŭ hrechu.

# Piszuć da nas.

**Waukałata** Wialejsk. paw. Wilen, hub. 24 lutaho ŭ Waŭkałackaj wołaści, byli wybary starszyny. Dyk spaczatku wybarnyja chacieli wybrać staraho M. Szylku, za toja, szto jon wialikuju łasku zasłużyŭ u sięlan i ŭ naczalstwa, bo dobry byŭ czaławiek i razumny. Prasłużyŭ jon 6 hadoŭ, i jaszcze chacieli wybrać na 3 hady, ale jon sam nie zachacieŭ; bo ŭ jaho nima kamu dahladać haspadarki. Żywieć jon za 3 wiarsty ad wołaści.

Ciapier wybrali iz m. Woŭkałaty J. Jehaniewicza, i tut wielmi czaławiek dobry i razumny. Ale nie wiadama, jak hety patrapić z sielanami, dy z naczalstwam, bo jaszcze nia byŭ starszynoj. Można adnak spadziawacca, szto i jon budzie dobry i łahodny da ŭsich. Zdaryłosia i mnie baczyć wybary starszyny. Dyk wybary hety byli wielmi sprawiedliwyja, kidali szary na kożnaho kandzitata, a było ŭsich 9 kandzitaŭ: na kaho boli nakidajuć toj astajecca starszynoj. A jakby pryszłosia hałasawać, byłoby kryku, homanu na ŭsiu kancylaryju. Ahulna było ŭsiej wołaści wybarnych 65 czaławiek.

Katory astaŭsia starszynoj, na taho nakidali szaroŭ 48 a na kandzidata M. B. 28, a na inszych astalnych 7 czaławiek 13—12—17—20 i t. d. usialakich było, ale nia wyszej 20 szaroŭ.

Wałasny pisar sprawiadliwa pastupaŭ na wybarach, hladzieŭ za paradkami praŭdziwa.

*A. B-wicz.*

*Prypisak redakcii.* Daj Boże, kab i pa ŭsich wołaściach hetak adbywalisia wybary, ale jak na biadu majem ad siul to ad tul listy ŭ katorych wielmi narakajuć na niesprawiedliwaści pry wybarach.

**Uznoha** minsk. hub. Słuck. paw. U naszaj wiosca ludzi da nawuki ni wielmi achwociacca, sama lepsza achwota — hrać u karty; a dziaciej uczyć jany każuć nia treba, bo heto daremna hroszy addawać: czynoŭnikami nia buduć. Ale pop siłaju wyhaniaje da szkoly, a kali chto ni słuchajeć, dyk tamu daje karu.

Maładzioż u nas raspusna, aby tolki chłapiec padros, to zaraz że kuplaje harmonik i wuczycca hrać; dyk ciapier u nas u kożnaj chaci jość harmonik, i aby tolki nastało świata spraŭlajuć wieczarynku, dy iduć tancawać, a tancy tyje, dyk brydka hladzieć, tolki adno kruciacca i bolsz niczoha, bo nie ŭmiejuć hulać charoszych tancaŭ adno ŭsiaho polku dy kadryl i heto ŭsia aświeta naszych ludziej u wioscy. A hetaho nima, kab uziać paczytać knižku ci hazetu, choć ich to ŭ nas mała i jość, bo na ŭsioj wiosca usiaho 2 hazetki: „Biełarus“ i „Jutrzenka“. Da kaścioła hetak sama chadzić lanujucca, choć kaścioł zusim blizka, usiaho za dźwie wiarsty ad wioski.

Narod u naszaj wioscy żywieć biednawata choć pola maje i dawoli, kożny haspadar maje nie miensz jak 10 dziesiacin ziemli. ale jana dobra nia rodzić za toje, szto kożny haspadar dzierżyć adnaho kania i adnu albo dźwie karowy, dyk ad czahoż maje radzić kali nima hnoju, a abrablajuć dzierawlanymi płuhami; barony dzierawlanyja z dzierawlanymi zubami, na ŭsioj wiosca.

Tutaka żywie adzin chłapiec trochi durnawaty Kostuś Karanieŭski, i jon maje pola 14 dziesiacin, Baćki ŭ jaho nima, bo ŭżo pamior, a siemij maje troch siostraŭ i macieru; dźwie siastry ŭżo addaŭ zamuż u swajuż wiosku, i baćka im pierad śmierćju zapisaŭ pa 50 rubloŭ pasahu, ale ŭ Kostusia i hetych nima, dy apracza taho i chata ŭ jaho zusim staraja. To jon nadumaŭsia „ażaniusia, waźmu pasah“ paaddaju ŭsie daŭhi i chatu nowu pastaŭlu, hetak i zrabiŭ. Pajszoŭ u swaty ŭ swajoj wioscy da Felki Bartaszewicz, jana dziaŭczyna bahata, hramatna, razumna i wielmi razumnaho baćka. Bartaszewiczy pahawaryli sami s saboju, szto za jaho można iści, choć jon trochi durnawaty, ale kawałak dobry ziemli, to można budzia żyć. Jana za jaho i paszła a baćka daŭ 330 rubloŭ pasahu. Tady Kostuś uziaŭ heny pasach dy paaddawaŭ siostram daŭhi, a sabie pastawiŭ nowuju chatu, dy rastraciŭ uwieś pasah.

To maci s siostrami stali jaho namaŭlać szto ty żonki ni czapaj, kab ni było dziaciej, a to tabie kiepska budzie hadawać, jon uziaŭ dy pasłuchaŭ siostraŭ żonka żyła ŭ jaho 2 hady a jon jeje nie zaczepaŭ. Ciapier siostry pahladzieli, szto jon ich słuchaje, stali namaŭlać jaho i szto ty żonku zusim prahani; jon ich i na hetaje pasłuchaŭ i staŭ prahaniać żonku i swarycca z jeju.

Tady Felka, jaho żonka, paszła da swajho baćki i stała skarżycca, szto mnie nielha żyć zabiery mianie k sabie; to baćka pajechaŭ zabraŭ kufar da domu, a siostry Kastusiowy dali jamu 330 rubloŭ i jon wiernuŭ żoncy pasah, a pole swajo apisaŭ siostram, bo jany kazali, szto my niekali dahledzim twajej staraści; ale Boh wiedaje jakaja budzie jaho staraść, ci dahledziać jaho siostry hetak, jak dahledziłab żonka z dziećmi.

Ciapier Bartaszewicz chocza kab, uziać daczce razłuku dy nia wiedaje, ci można jaje dastać.

*W. M.*

**Wioska Staryna** minsk. hub. słuckaha paw. Tutaka jechaŭ wazak iz Starobina na zarabotki u Marocz, jamu treba było pierajeżdżać cieraz reku kali jon uzjechaŭ na lod, to lod ułamaŭsia i koń wazaka na 250 rubloŭ z drabinami pajszoŭ pad spod, a sam niejak uratawaŭsia.

*Czytacz „Biełarusa“.*

**Parchwienawo** Wilensk. hub. Wialejskaho paw. Nidaŭna ŭ naszaj wołaści byŭ ahulny schod. Starszynia s pisaram, kab sielanie nie mahli zahadzia zmowicca, szto treba pastanawić na schodzi, doŭha nie kazali, na szto jaho zbierajuć. Naaposzku, kali ŭżo treba było paczynać radzicca, skazali, szto, na pamiatku 50 hod. aswabadżeńnia sielan ad pryhonu, treba złażycca pa 2 k. z dziesiaciny i na sabranyja hetkim sposabam 150 rub. kupić zwon u carkwu, katoraja budujecca ŭ Sitcach. Usie nia wielmi chacieli składać hroszy na zwon. Katalikiż kazali, szto kali i rabić jakuju składanku, to jany choczuć na henu pamiatku dakłaŭszy jaszcze bolsz hroszy, samim pastawić na 300 r. pomnik la kaścioła. Wiedama, szto ichnyja żadańnia sprawiddliwyja, ale nia hledziaczy na heta pisar pośla daŭhoha waławodżeńnia, nia mohuczy zmusić schodu dać hroszy na zwon, skazaŭ, szto ŭsio razbiare ziemski. Kataliki kali im zahadajuć dawać hroszy na zwon, dumajuć żalicca hubernataru.

Mnie zdajecca, szto zamiest zwana ci pomnika najlepsz kupić knižak i hazet ŭ rodnaj mowi i zrabić w miasteczku i pa siołach narodnyja biełaruskija bibljoteki. Apracza taho, my pawinny spabyć (zbycca) pryhon, katory robić, szto nikatoryja naszyja biełarusy apaśladżajuć swajo dy honiacca za czużym, pywinny kinuć chapacca za czużuju mowu i zwyczai, a palubić swajo rodnaje, praczychacca samim i pracirać woczy swaim bratom.

Kali ŭsieńka heta budziem rabić, dyk niekali budziem mahczy światkawać wialikija hadawiny spabyćcia pryhonu dusz, jaszcze horszaho ad pryhonu cieła.

*K. H.*

## Kaścielnyja wiedamaści.

### Pieramieny miż duchawienstwam.

Z woli J. E. Administratara miż duchawienstwam dyecezii wilenskaj stalisia woś jakija pieramieny:

Ks. dr. J. Bakszys zwalniajecca z wikaryatu kaścioła Usich Swiatych u Wilni, na jaho miejsca naznaczany ks. Joz. Puciłoŭski. Ks. Michał Malinoŭski na wik. da Suchawoli, ks. Al. Augustynowicz da kaśc. sw. Rafała, ks. Witold Sarosiek da Jelnaj, ks. Stanisław Fiłmonowicz da Parlejewa, ks. A. Jaskiel da Słonima—ŭsie na wikarych. Na probaszczaŭ: ks. J. Wł. Sielewicz da Kabylnika, ks. J. W. Sarosiek u Łyskawo. U klasztat u Hrodnu: ks. Feliks Mingin, ks. M. Wondrak, ks. J. Ostrejko i ks. A. Pleskaczeŭski.

---

## Szto czuwać.

**Wilnia.** Nia hledziaczy na toje, szto rasiejskije nacionalisty z Zamysłoŭskim na pieradzie staralisia, kab pana Wensłaŭskaho, wybranaho haławoj horadu nie zaćwierdzili na hetym stanowiszczy dziela taho tolki, szto jon palak, minister ŭnutranych spraŭ usioż tyki zaćwierdziŭ.

— Haradzkaja uprawa dumaje wydawać swaju miesiacznuju hazetu pad nazwańniem „Wiedamaści Wilenskaj Rady horadu.“ U jakaj mowie maja wydawacca heny miesiacznik tymczasam nimasz wiedama.

— 4, 5 i 6 marca na rynku łukiskim jak i szto hod adbyŭsia kazimieraŭski kiermasz, na katorym najbolsz było dziaraŭlanych chatnich wyraboŭ.

**Wioska Pilipawo**, Wil. hub. Dzisien. p. Tutejszy sielanin Jan Usewicz jeszcze kala kalad paszoŭ u druhuju wiosku na zarabotki, ale ŭ poŭdarohi zbłudziŭ asłabieŭ i zmierz u poli. Tolki ciapier, jak zlez śnieh znaszli trup hetaho 70 hadowaho starca kala wioski Zakreŭczyny.

**Wioska Małaja**, Wil. hub., Aszmian, paw. Z pryczyny niaściarożnaści ŭzniaŭsia pażar, katory zhłumiŭ kala 20 budynkaŭ. Pażar paczaŭsia ad chaty Klimanowiczaŭ, katoryje wyszli s chaty pakinuŭszy tolki małych dziaciej, katoryje i zhareli: adno 5 hadowaje, a druhoje 2 hadowaje.

**Koszedary**, stancija libawa-romenskaj zialeznaj darohi. U wahonie III klasy ŭ damskim addziele znaszli pad łaŭkaj u koszyku niażywoje 4 tydniowoje dziciania-dziaŭczynku. Dzicia widać było zaduszana raniej.

**Minsk.** Haradzkaja rada praznaczyła 200 tysiacz rubloŭ na budoŭlu dźwioch nowych haradzkich szkołaŭ.

— Z Minskaj huberni ciahnuć pad sud za chabarnictwo 70 mieszczanskich starastaŭ.

**Aleksota.** Tutejszyje żychary starajucca ab pazwaleńni stawić kaścioł.

**Nieświż**, Min. hub. Tutejszy abywatel pan Graboŭski robić starańnie ab pazwaleńnie załażyć u Nieświeży tawarystwa ŭzajemnaj strachoŭki ad ahniu.

**Mahileu.** Ziemstwa mahileŭskaj huberni starajecca ab atkryćci u hetym horadzi uniwersytetu.

**Witebsk.** Z Witebska piszuć, szto 9-ho lutaho adbyłasia tam Biełaruskaja wieczarynka s pieśniami, deklamacjami i insz.

**Dynaburh.** Witebski akrużny sud prysudziŭ ad wajennaho wiedamstwa 810 tysiacz rubloŭ za ziamlu haradzkuju, ŭziataju da krepaści.

**Kouna.** Tutaka stali mnoha hawaryć ab patrebie zbudawać dobry mocny most nad Niemanam, kab złuczyć hetak Koŭnu s pradmiesciam Aleksotaj.

— Aposznimi czasami stali bolej chwareć tutejszyje ludzi, a najbolej, dyk s prastudy.

— Ad 10-ho marca pacznie chadzić pa Niomnie miż Koŭnaj i Jurborham nowy parachod, zroblany zahranicaj, katory hetymi dniami prybudzia ŭ Koŭnu.

**Hrodna.** Tutaka sudziać byŭszaho naczalnika huberskaj turmy Oboljaninowa, katory wymahaŭ chabaroŭ ad nieikaho Sroljowicza, dastaŭlaŭszaho jadu dla arysztantaŭ.

U hetaj sprawie pazwali 36 świedkaŭ i 3 eksperta ŭ.

— Pa Niomanie paczali chadzić parachody.

**Pałanga.** Tutaka złażyłosia tawarystwo, katoraje kupiło za hranicaj 3 autobusy (takije wahony, szto chodziać benzinaj). Hetyje aŭtobusy buduć kursawać miż Pałangaj i Libawaj.

**Ekaterynodar** na Kaŭkazie. U nocz z 28 lutaho na 1 marca z Azoŭskaho mora wyliłasia na bierah wada katoraja parabiła strasznyja szkody.

Była zalita wadoj ŭsia starana ad Ejska da Kierczenskaho praliwa. Razwalany cełyja pasiołki i zhinuli sotni ludziej. Jenarału Babiczu prykazano, arhanizawać pomac niszczasliwym, katoryje astalisia żywymi.

**Tyflis** na Kaŭkazie. U tutejszym kadeckim korpusie atrucilisia jaduczy sałodkija „ciastki" 174 wuczniaŭ. Usie pachwareŭszy azdaraŭlajuć.

---

# Wiestki z zahranicy.

**Austryja** 20 lutaho dwaccać stralcoŭ aŭstryjackich wyszli ŭ tyrolskija hory na nawuku biehać i ślizgacca pa śniehu na „*nartach*" (takija doŭhija, wuzkija doszczaczki, katoryja prymacowujucca da noh). Kali ŭżo waroczalisia da chaty raptam z adnej hary zsunaŭsia wał śniehu i ŭsich pachawaŭ. Zdaloku widzieli heta, dyk paśpiaszyli na ratunak, ale adkapali żywych tolki 4 sałdataŭ i 1 aficera, 13 że sałdataŭ i 2 aficery zaduszylisia pad śnieham.

**Albanija**. Kniaź Wid wydaŭ da narodu manifest, u katorym kliczyć narod złuczycca sa swaim karalom dziela pracy nad adradżeńniem swaho kraju.

— Naznaczyŭ ministraŭ starszoha — Turchan-Pasza, wajennaha, ŭnutranych spraŭ, hramadzianskich rabot, aswiety, finansaŭ i ziemlarobstwa.

Sam kniaź wybirajecca ŭ padaroż pa Albanii, kab paznać kraj, i narod nad katorym maja panawać.

**U Epiry** paŭstańnie da hetul nie ŭspakoiłosia i badaj szto Eŭropa zhodzicca pryłuczyć hety kraj da Hrecii, jak żadajuć sami epircy.

**Konstantynopol** u Turcii. U Armenii było strasznaje strasieńnie ziamli, pryczym razwiarnułosia 442 damy i zhinuło szmat ludziej.

**New-Jork** (Ameryka). Tutaka zławili i arysztawali kolki dzion tamu Stanisława Załoha, byŭszaho słuhu klasztara Ajcoŭ Paulinaŭ u Czenstachowie, katory prad sudom Macocha pisaŭ z Ameryki list, kab Macocha nia winawacili ŭ kraży sukienki i karony z cudoŭnaho abrazu Matki Boskaj, bo zrabiŭ heta adzin jon—Załoh. Hetak jon pryznaŭsia da kraży henych reczaŭ, ale szukali jaho i chacieli zławić nie adno za heta, a i za toje, szto pamahaŭ Macochu chawać u sofu zabitaha brata i wynasiŭ jaho na zwoszczyka.

Wykryła jaho adna dziaŭczyna, pajechaŭszaja nidaŭna s Czenstachowy u Ameryku. Jana tam spatkała Załoha ŭ teatry i paznała, a choć jon na toj raz uciok ad palicii, ale ŭskorym czasie tyki papaŭsia.

**Sen Lui** ŭ Ameryca. Tutaka zhareŭ 8 jatażny dom, a ŭ im 25 asob zhareło zusim, a 30 ciażka pakaleczylisia skikajuczy z hary na ziemlu, abo mocna papaliwalisia.

— Zusich kancoŭ Ameryki nadchodziać wiestki, szto wielmi drenna stała żyć wychodcam z Eŭropy, bo ciapier nimasz zarabotkaŭ.

**Australija**. Kala Aŭstralii wichor nahnaŭ wadu na adzin wostraŭ tak, szto ŭsie wioski razruchany, a ludnaść patapiłasia.

---

# Nasza haspadarka.

## Na poli.

Kożen haspadar nikoli ni pawinien zabywać ab prykazca: jak chto starajecca, tak toj i majecca.

Woś nichaj ni siadzić żadzien z haspadaroŭ całymi dniami ŭ susieda hrajuczy ŭ karty, ci pykajuczy lulku, a kali tolki nia wyjedzie dzieś z chaty na zarabotki, nichaj dbajeć ab tym, kab usiudy i ŭsio było dahledżana.

Ciapier raz za razam robicca to wiasna to zima—to zhaniaja śnieh to iznoŭ jaho nachodzić szmat.

Na ziemlach lohkich, piaskawych i tarfianych hetkija zmieny ni majuć wialikaho znaczeńnia, ale na ciażejszych paloch heta moża zrabić haspadaru szmat szkody. Treba bo wiedać, szto kali dzieś na dalinie ad raspuściŭszahosia śniehu nabiarecca wady, katoraja nia mohuczy ściaczy staić łużaju na miejscy, dyk u hetym miejscy żyta kali jano tam jość, wymaknie i prapadzie. A kali hetu łużu pakryjeć znowa śnieh, dy jeszcze hruba, dyk ŭżo napeŭna tam usio wyparycca.

Rastaropnyja haspadary jeszcze siejuczy ad takich łachczawinkaŭ prahorujuć barozny tak, kab wada mahła ściekać.

Ale kali chtoś dziela jakoj koleczy pryczyny tady hetaho nie zrabiŭ nichaj ciapier abhledzić swajo pola i dzie znajdzie łużu ci pry miaży, ci pry darozie jakoj, ci tak u łachczawinie, tam nichaj pastarajecca spuscić hetu wadu. Tut treba wiedać, szto kali wada staić na ŭmierzłaj ziamli, dyk jana żytu ci pszanicy, tam pasiejanaj nie zaszkodzia, dyk, kali ziamla umierzszy — nima szto muczacca spuskajuczy hetu wadu, siecz mierzłaju ziamlu, ale kali użo ziamla adpuściłasia a łuża jeszcze staić, dyk tady jaje kanieczna treba spuścić.

## Kala chaty.

Užo bliska ŭ każnaho haspadara maładźba pakonczana, dyk mužczyny, kali nie majuć jakich koleczy zarabotkaŭ— łyndajuć sabie z kuta ŭ kut biez raboty. A rupny haspadar zaŭsiody znajdzieć dawoli ŭsielakaj raboty kala chaty. Užo nadychodzia wiasna, treba budzia jści na pola, treba mieć sioje toje padhatawana. „Ni tady sabak karmić, jak na palawańnie wychadzić". Woś ciapier treba nakrucić wiaroŭkaŭ, putaŭ, lejcaŭ (kali jość swaje kanopli). Treba abhledzić sachu, baranu, kalosy; paszyć nowyje i pałatać staryje miaszeczki i t. d. Treba namałoć na chleb, na prywarok i na absypku, kab u raboczym czasie było hatowo. Pryhatowić kały i žerdzi dziela papraŭki starych i staŭlańnia nowych płataŭ. Słowam pryhatowić usio, szto možna, kab u raboczym czasie pryszoŭszy ad ciažkaj pracy nia treba było bracca jeszcze da takoj, katora moža być zroblana raniej, a lepsz adpaczyć tady.

*L. B.*

# Usiaczyna.

## Nowaja taksa prajezdu pa czyhunca.

Za prajezd czyhunkaj u wahonie III klasy płacicca pa 3 hroszy (pa 1½ kapiejki) za każduju wiarstu ad pierszaj da 160 wiarsty. Znaczycca, za 160 wiorst prajezdu czuhunkaj za bilet 3 klasy płacicca 2 r. 40 kap. A za każduju wiarstu zwyż 160 liczycca za prajezd pa 1 kap. za wiarstu.

Tak szto za 161 wiarstu za bilet płacicca 2.41 k.
162 „ „ „ „ 2,42 k.
163 „ „ „ „ 2.43 k.
300 wiorst (300—160=140+240)=3.80 k.

Za dalejszyja wiorsty raszczot wiadziecca inakszy.

Za prajezd dziaciej wiekam ad 5 hadoŭ da 10 płacicca czaćwiertaja czastka. Tak szto kali cełу bilet kasztuić 40 kap., to dziacinny 10 kap.

Paławinak biletaŭ nimaszaka.

Dzieci wiekam da 5 hadoŭ mohuć jechać zadarma pa adnamu pry każdym pasażyru, ŭ katoraha apłaczany cełу bilet.

Za prajezd ŭ wahonach 2-oj klasy płacicca ŭ paŭtara raza bolsz, jak u III klasie. Znaczycca, kali bilet III klasy kasztuić 1 r., to bilet II klasy kasztuić 1 r. 50 k.

A bilet I-szaj klasy kasztuić stolki — skolki III i II klasy razam.

Znaczycca kali bilet III klasy — 1 r.
to „ II „ 1 r. 50 kop.
a „ I „ 2 r. 50 kop.

## Zahadki.

19) Lacić wyje, siadzić ryje.

20) Na tabie, a daj mnie zojdzimsia na pupowaj hare.

*Razhadki buduć u № 11.*

## Razhadki da № 9-ho.

17) Wialiki post. 18) Poczapka ŭ wiadre.

## Prykazki.

Łaskawo cialatko dźwie matki ssie, a harda ni wodnaj.

Jak pjuć tak i atkazujuć.

## Žarty.

### Nia durny. (?)

— Woś wyłajaŭ ja sudzioŭ dy starszynu s pisaram! žulikami dy krywapiŭcami, nazwaŭ...

— Ach ty, sztož ty zrabiŭ, hetaž jany ciabie tak zasadziać, szto wiek nia wykapajeszsia!

— Nia durnyż ja; kali ja ich łajaŭ, dyk ni jany, ni chto druhi nia czuli.

# Swaja Poczta.

**Panu M. Bohdanowiczu.** Žadańnie Wasze wielmi aryhinalnaje, adnak spaŭniajem.

**Panu W. Maćwiejczyku.** Atkaz na zapytańnie pasyłajem u liście. Za pisulku szczyra dziakujem i ab bolej prosim.

**W-namu A. B.** Ciapier para. Czakajem.

**Panu Gutouskamu.** Žadanyje knižki wysyłajem. Praz redakciju možna wypisywać usie biełaruskija knižki.



Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.